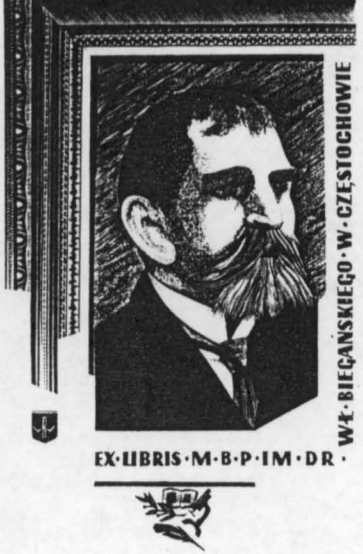

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 344. Wtorek dnia 15 Grudnia 1908 roku. Rok

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

poświęcony sprawom miejscowym oraz Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

CENA PRENUMERATY: miejscowych i zamiejscowych Rocznie Rb. 6.— Półrocznie „ 3.— Kwartalnie „ 1.50 Miesięcznie — 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja II Nr. 38, telefonu Nr. 50, skrzynka pocztowa Nr. 21. Redaktor przyjmuje od godz. 7-ej do 8-ej wieczorem. Rękopisów redakcja nie zwraca; za artykuły, nie oznaczone z góry ceną, honorarjów redakcja wypłacać nie będzie. Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie księgarnie W Warszawie: Biuro Dzienników Ungra, Wierzbowa 8. Dom Handlowy L. i H. Metzl i S-ka Krak. Przed. 53. Krajowe Biuro Ogłoszeń Marszałkowska 116. w Moskwie L. i H. Metzl i S-ka, Biuro ogłoszeń I. Buchweits, w Warszawie Marszałkowska 120, w Sosnowcu B. Stańczyk, ul. Targowa Nr. 5.

CENA OGŁOSZEŃ: Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 30 k., na IV-ej 10 k. Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k. Nadesłane za wiersz 50 kop. Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz.

Reprezentantem „Gońca Częstochowskiego" na Sosnowiec i Zagłębie Dąbrowskie jest p. Bolesław Stańczyk, ul. Towarowa Nr. 5.

Reprezentację „Gońca Częstochowskiego" na Zawiercie objęła księgarnia pani Z. Hubicklej. Tamże ogłoszenia do „Gońca Częstochow."

Prenumerata i sprzedaż „Gońca Częstochow." w Dąbrowie p. Jan Dziekan, ulica Dębinki przy stacji D. Z. W. W. dom Szpigelmana.

Prenumeratę na „Goniec Częstochowski" i ogłoszenia w Rakowie przyjmuje pan Leon Piotrowski.

SKŁAD APTECZNY Maurycego Neufelda w I-ej Alei № 10. Egzystujący od 1882 roku. Wysprzedaje po cenie zniżonej Wyroby perfumeryjne krajowe i zagraniczne. — Wybór znaczny.

W teatrze miejscowym Wielkie Kinematograficzne przedstawienie z następującym programem od 5 do 11 wieczór, w niedzielę i święta od 3 po poł.

Oddział I. Ćwiczenia amerykańskich atletów (z natury); Widoki Jerozolimy (z natury); Biedna Tuszu.
Oddział II. Zabójstwo księcia Gizot (dramat). Oddział III. Strzelec (dramat); Tajemniczy złodziej (kom.); Pan Pomidorow chce się upiększyć (komiczne).

Co tydzień zmiana programu.—Szczegóły w programach. — Ceny miejsc: I-e miejsce 50 kop., drugie miejsce 30 kop. Krzesło w loży po 50 kop. Galerja 20 kop., dzieci, uczniowie i żołnierze płacą połowę. Dyrektor B. Zarzecki.

RESTAURACJA WACŁAWA SWIDERSKIEGO

ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że od d. 23 Listopada grywa codziennie

ORKIESTRA INTERNATIONAL

pod dyrekcją p. MALECZKA. Telefonu № 132.

1659—15—7 Z czem się poleca uniżony sługa Wacław Świderski.

Lekarz dentysta Grejniec przyjmuje codziennie od 10 rano do 1 i od 2 do 7 po południu. I Aleja № 10, dom p. Rajchermajer, gdzie skład apteczny p. Neufelda, telefon № 108.

„PAX" TEATR KINEMATOGRAF II Aleja № 43. WÓZ DRZYMAŁY i wiele innych efektownych obrazów Szczegóły w afiszach

DOM w drodze działów do sprzedania

w miejscu handlowym, kupno korzystne od 12 do 15%. Wiadomość w Częstochowie róg Teatralnej i II-ej Alei № 26, w zakładzie fotograficznym W. Wesołowskiego 1749—3—3

Pijcie piwo „STRYCKIE" żądać wszędzie.

Reforma administracji.

—o—

Napoleon, syn nieodrodny rewolucji i jej dążeń centralistycznych, mawiał: „wszystko dla ludu, ale bez ludu", i zasadę tę za jego rządów doprowadzono do ostateczności. Dziś jeszcze Francja jest krajem klasycznym okrojonego do najszczuplejszych granic samorządu, ponad którym rządzi wszechwładnie wszystkiem hierarchja biurokratyczna.

Wszakże i we Francji rozlegać się zaczynają głosy przeciwko centralizacji nadmiernej, która sprowadza ludność do poziomu mrowiska, gasi na prowincji wszelki ruch społeczny, a przez to podcina żywotność i siły twórcze narodu. Wszędzie indziej zaznaczyła się już wyraźnie dążność do umiarkowania zbytniej centralizacji, do przekazania samej ludności licznych czynności administracyjnych, oraz ustawodawczych w zakresie spraw i potrzeb lokalnych. Państwo, jako całość, zachowuje dla siebie tylko władzę zwierzchnią kierowniczą, rozciąga dozór nad instytucjami samorządnemi bez krępowania ich samodzielności w powierzonym im zakresie działania, i broni bezpieczeństwa publicznego, tudzież nienaruszal-

Wykonywa: pomniki, figury, posągi, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w kamieniu wchodzące, od najwyczajniejszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznego wykończenia, ze wszystkich krajowych i zagranicznych gatunków materjałów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od rąk modelowane i wszelkie roboty sztukatorskie. Zakład podejmuje się wykonywać roboty w miejscowościach najodleglejszych, Fakturacje, rysunki kosztorysy na każde żądanie.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarski Kruszyński i Proszowski w Częstochowie, Aleja III dom własny. 2832

Alfred Baumritter Rycerski (Chypre *).

List.

Pani Zofia powróciła z rautu niezwykle zmęczona, to też, zrzuciwszy ze siebie suknie, odesłała pannę służącą i z prawdziwą przyjemnością położyła się do łóżka. Dawno już nie zdarzyło jej się by w kwadrans po powrocie do domu leżeć już, gdyż zwykle przygotowania do snu zabierały mnóstwo czasu. Samo chociażby rozczesywanie włosów, odszukiwanie i wyjmowanie niezliczonej ilości szpilek i szpileczek, niezbędnych dzisiaj, by zastosować fryzurę do mody panującej, zajmowało conajmniej godzinę a czasem i więcej. A co dopiero, gdy zaczynało się przecieranie kolczyków, pierścionków etc. skórką dla utrzymania żywego blasku! Tego jednak wieczoru zaniechała zwykłych swych czynności, odkładając je na jutro i, z prawdziwem uczuciem ulgi, wsunęła się do łóżka. Lecz mimo zmęczenia i senności, która ją ogarnęła—nie mogła zasnąć. Jakieś dziwne uczucie zniechęcenia, niczem zresztą niewytłomaczonego, owładnęło nią całą.

Bo, w samej rzeczy, jaki by mogła mieć powód ku temu; miała wszystko, o czem tylko zamarzyć mogła: czyż nie była młodą, ładną, bogatą, pożądaną wszędzie i przez wszystkich, ozdobą salonów a przytem wolną, panią swych czynów, nieskrępowaną niczem i nikim! (mąż jej parę lat już nie żył). Wnet otoczona gdzie tylko się ukazała, przez rój wielbicieli, obecnością swą zaćmiewała najwybitniejsze nawet przedstawicielki swej płci. Wprawdzie po każdym takim sukcesie salonowym, spora ilość adraotorów przyzwyczajonych ubiegać się o łaski kobiety tylko „pour le bon motif" widząc że nic nie uzyskają—odpadała, nowa fala łakomych tego, prawdziwie królewskiego kąska, wciąż napływała, tak, iż ogólna liczba z dniem każdym rosła.

I teraz, nagle, wszystko to przedziwnem przejęło ją uczuciem—uczuciem pogardy, wstydu. Czuła, że wszyscy ci, co ją otaczali, mają swe wyrachowanie. Jedni asystowali jej, bo to jest w dobrym tonie palić court'e osobie tak modnej, drudzy—by módz znajomym w klubie dawać detale o jej życiu, uśmiechając się przytem dwuznacznie, pewni że im uwierzą, gdyż „on jej przecie asystuje", inni znów nie byli nieczuli na brzęk złota.

Wszędzie maska, obłuda, podła wyrafinowana komedja!

W tej chwili, po raz pierwszy, może w życiu uczuła, że jednak nie wszystko ma, że jej czegoś brak...

Ciepła, odrobinkę serca, gdzie by mogła się rozgrzać, przytulić! Młodość, urodę, majątek nawet swobodę, którą dotąd nad wszystko ceniła, wszystko zdawała sobie jasno sprawę, oddała by za okruszynkę serca...

Nie była w stanie uleżeć; wstała i zapaliła światło, lecz wnet zgasiła—blask raził ją. Wolnym krokiem zbliżyła się do nizkiej kanapki przykrytej dywanem z białych niedźwiedzi, która stała w rogu pokoju, osunęła się na nią, oparła głowę na rękach.

Twarz jej nabrała wyrazu nieopisanej słodyczy, oczy stały się marzącemi, wargi zwolna się poruszały, jakby szeptały słowa modlitwy... Cała postać tchnęła aureolskością. Naraz zerwała się gwałtownie. „Nie! to mrzonki, dziecinne marzenia!" Krzyknęła i porwał ją jakiś dziwny spazmatyczny śmiech, lecz jakiś inny od tego czystego, szczerego, którym czarowała otaczających!

Brzmiał on fałszywie, a tony jego ginęły odbijając się o portjery i dywany w przeraźliwym zgrzycie.

Śmiech ten powalił ją na tę samą kanapę na której przed chwilą jeszcze siedziała, śniąc o ideale, marząc o cieple...

Nareszcie przyszła do przytomności i poczęła zdawać sobie sprawę z nienormalnego stanu w jaki popadła. Usiadła na łóżku lecz czuła, że daremnie by się kładła—zasnąć nie będzie w stanie. Przyszło jej na myśl, że może czytanie ją trochę uspokoi, więc narzuciwszy na siebie lekki „peignoir" przeszła do maleńkiego buduaru, gdzie załatwiała swą korespondencję i zwykle oczekując godziny wyjścia lub ubierania się pochłaniała, ze swojską paniom z towarzystwa, szybkością ostatnie dzieła nowożytnej literatury. (D. n.)

*) Młody autor, zamieszkujący obecnie w Noworadomsku, znany jest czytelnikom pism francuskich pod pseudonimem Chypre. Nowele jego p. n. „La Mort et l'Amour," „L'Heritage de la Mort," donnały dużego powodzenia.

RYDZEWSKI i S-ka Biuro Techniczne w Częstochowie, Teatralna 13.

Niema zimnych i wilgotnych mieszkań jeśli obsadzić w piecach Ogrzewacze „WULKAN" oszczędza 50% opału, stale na składzie.

ności ładu ogólnego i powagi ustaw obowiązujących.

Organom lokalnym administracji państwowej przysługuje nadana z góry władza rządowa—„imperium“, co dla właściwego jej stosowania wymaga popierwsze hierarchicznego podporządkowania urzędów od najniższego do najwyższego, powtóre ścisłego określenia zakresu działania każdego urzędu, potrzecie wreszcie przypisania każdemu z nich odpowiedniego sposobu postępowania. Władza administracyjna, choćby delegowana tylko, nie może liczyć się, jak to czynią sądy, jedynie i wyłącznie z rozstrzygającą normą ustawodawczą, ale stosować się musi do zmiennych i nie dających się przewidzieć przez ustawę wypadków i okoliczności bieżących. Ztąd właśnie konieczność powyższych trzech warunków dobrej administracji, zabezpieczających zasadę praworządu przed wybrykami samowoli urzędniczej.

Administracja rosyjska nie stała dotąd na poziomie potrzeb i wymagań praworządnego państwa nowożytnego. Już ta okoliczność, że miliony ludu wiejskiego trzymano na uwięzi odrębności stanowej i otaczano jakąś zazdrosną opiekę urzędów szczególnych, które przyczyniały się przeważnie do pogłębiania przepaści pomiędzy włościaństwem a innemi warstwami ludności—wypaczyła u podstaw ustrój administracyjny. W imię zasady „dla ludu bez ludu“, obarczono dalej urzędy administracyjne niezliczonymi obowiązkami i pełnomocnictwami, które w końcu złożyły się na system samowoli przysłowiowej i znamiennej dla stosunków w państwie rosyjskiem.

Doszło do tego, że pomimo nieskończonej litanji okólników, rozesłanych ze stolicy, pomimo mniej lub więcej zgodnych z ustawą wyjaśnień Senatu— wszystko na miejscu zależało od widzimisię nawet drugorzędnych organów administracji. Dziś jeszcze trwają rzeczy poniekąd po dawnemu, jakkolwiek ustawodawstwo lat ostatnich w pewnej mierze ograniczyło swawolę przez nadanie ludności państwa praw obywatelskich.

Dokonywane uwłasnowolnienie włościan, zamierzona reforma samorządu ziemskiego, a przedewszystkiem duch nowego ustroju konstytucyjnego wymagają dostosowania ustroju i czynności organów administracji do tych nowych warunków życia politycznego i społecznego. Zadanie to podjął obecnie rząd, zwoławszy przy ministerjum spraw wewnętrznych utworzoną już przed kilku laty Radę do spraw gospodarki lokalnej, w celu rozważenia wniosków rządowych przed ich poddaniem pod obrady izb ustawodawczych. Rada składa się z wyższych urzędników ministerjum spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i rolnictwa, gubernatorów, marszałków szlachty, tudzież licznych przedstawicieli samorządu ziemskiego i miejskiego, dając już przez to samo niejaką rękojmię wszechstronnego rozważenia podstaw reformy. Sprowadzają się one do wprowadzenia w życie zasady jednolitości administracji, do ścisłego oznaczenia zakresu jej działania oraz do usunięcia sprzeczności i nieporozumień pomiędzy organami samorządu a urzędami administracyjnymi.

Dla dopięcia pierwszego celu reforma jednoczy wszystkie gałęzie administracji lokalnej w ręku gubernatora i wprowadza nowy urząd naczelnika powiatu, jako przedstawiciela władzy państwowej w powiecie, czynności zaś wykonawcze przekazuje naczelnikom obwodowym, znosząc jednocześnie instytucję naczelników ziemskich.

Zakres działania administracji lokalnej zostaje określony przez wyodrębnienie zeń czynności sądowo administracyjnych oraz funkcji politycznych, których przedstawiciele (zarówno policja ogólna, jak żandarmerja) będą wszakże poddani władzy gubernatora. Naczelnikami powiatów mają być przeważnie przedstawiciele społeczeństwa, zwłaszcza marszałkowie szlachty. Reforma tedy zamierzona zbliża się do wzorów zachodnio-europejskich, przypominając w pewnej mierze system austrjacki. W dalszym tej rozwoju i przystosowaniu do rozmaitych krajów imperjum należałoby wyrzec się t. zw. systemu logicznego, czyli zasady jednostajnego ustroju bez względu na właściwości poszczególnych krajów, stosując natomiast system prowincjonalny, inaczej zwany historycznym, uwzględniający ich odrębności narodowe i prawnopolityczne. Z tą poprawką zasadniczą reforma zamierzona stanąćby mogła na poziomie współczesnych ustawodawstw europejskich i stanowić jeszcze jeden krok naprzód na drodze odrodzenia państwa.

Na marginesie.

Wpadł do mnie zdyszany, pot mimo 3-ch stopni mrozu ociekał mu z czoła.

— Słuchaj, wołał od proga, przewrócił krzesło, obalił stół, stanął przed biurkiem blady jak bibuła.

— Co się stało na miłość Boską?..

— Bojkotują, wyszeptał, zbladł jak chusta i upadł na krzesło.

Podbiegłem do niego w podskokach, grymas wesela wykrzywił mi lica.

— Człeku, zwiastujesz mi radosną wieść, —więc nareszcie, nareszcie bojkotują prusaka! Towary niemieckie wyrzucają za Herby, co? Precz z badami! Solidarność narodowa powiadasz? siła w gromadzie...

— Ależ nie, odpowiedział nieszczęśliwiec, czerwieniąc się z kolei jak burak. Bojkotują nas, was, siebie, ich... Bojkotujemy się wszyscy....

— Oszalałeś?

— Cóż znowu, pożałowania godny człowieku, bojkot wre na całej linji. Całe miasteczko od rynsztoka do rynsztoka, od rynku do rynku—miasto bojkotuje się. Ja ciebie, ty mnie, oni nas, my was...

— Mów logicznie, zawołałem skrapiając mu twarz flakonem z wodą sodową. Kto bojkotuje i dlaczego?

—Ha, zawołał, zrywając się z krzesła, jakgdyby chciał zadeklamować: „I wy mnie pytacie z pijanym hałasem“,—nie wiesz, marny tworze ludzki, który wmawiasz sobie, że trzymasz łapę na pulsie opinji publicznej? nie wiesz? a toć utworzyło się stowarzyszenie Cenzury moralności z wypisanemi na sztandarze wyrazami: „Bojkot i plotka“. To słowo teraz tak modne, tak piękne... wyszeptał ostatnim tchem i zsunął się omdlały na podłogę

Gdym go posadził dla pewności na otomanie i prysnąłem mu w twarz nową porcję sodówki, odzyskał przytomność i mówił dalej:

— Jakie to piękne słowo: „bojkot“, jakie silne, nieprawdaż... To cechuje siłę narodu, przypomina rozkoszną Wojnę domową. I nie szablonowe.

Bo kiedy się dawniej wypisywały na sztandarze hasła prawdziwie chrześcijańskie: „kochaj bliźniego, jak siebie samego“, „kamieniem niech rzuci ten, kto bez grzechu jest“, „przebaczenie“—dziś w kąt poszły te do niczego nie prowadzące frazesy. Żyjemy w czasie ewolucji ducha...

— Jakież precedensy służą do bojkotu? przerwałem, patrząc na mojego przyjaciela jak się patrzy na osobę nie mającą wszystkich klepek pod włosami.

— Precedensy? Ha, to dobre. A więc słuchaj, ciasnomózgi! Kapelusz ostatniej mody, gdy inne obywatelki noszą stare, suknia od Hersego, mąż mający niezależną posadę, uchwała cenzorów że dana osoba jest nieporządną, bo cierpi na brak chusteczki do nosa i wchodzi w kaloszach do salonu, że je codziennie mięso na obiad, bywa często w restauracjach, przechadza się z młodym człowiekiem parę razy. Tysiące, tysiące precedensów!

— Istotnie, szeptałem, nieprzytomny od potoku słów, który spłynął na mnie jak fontanna mądrości,—bardzo ładna zabawa w bojkot, ale kto tu jest inicjatorem?

— Któżby? o ciemnomózgi?! nie wiesz? Parę starych panien, parę bigotek flirtujących po cichu gdzie się da i można...

— Pi, pi! przerwałem, ładne towarzystwo, —ale któż ich obdarzył mandatem na Cenzorów moralności, zkąd prawo do tego, zkąd pełnomocnictwo?

— Zwarjowałeś? pełnomocnictwo, alboż nie urodziły się tutaj, nie znamyż ich przeszłości od dzieciństwa?

Szepnąłem mu parę słów na ucho.

— Co-o? głupi jesteś, kto by tam na takie bagatele zwracał uwagę, każdemu to się przytrafi. Mają prawo i basta. A jak będziesz dużo gadał, to jak cię zbojkotują, to ci się prababka przyśni. Patrzcie go nowoczesny Don Kichot... Zapomniałeś jak ci to wodę zamknięto, rzeźnikom zabronili dawać mięsa, piekarzom chleba... Wpadłeś w taki głód, żeś z z rozpaczy pięć sonetów erotycznych napisał...

— A jednak, zawołałem, mam radę na ten nowy teror społeczny, na tę kontrolę domowych ognisk, na to: „dokąd idziesz i poco“ wkradanie się do tajemnic rodzinnych i jednem nieopatrznem tchórzliwem słowem pozbawianie dobrego imienia kobietę... i przez kogo? przez kobiety, współtowarzyszki niedoli tych męczenic, przez tyle wieków poniewieranych, pozbawionych praw człowieka...

— Jaką? spytał mój przyjaciel i zbladł nieco, bo głos mój nabierał mocy.

— Weźmiemy pod bojkot członkinie i członków tej Cenzury moralności i ogłosimy publicznie ich nazwiska! Niech nam ogół powie, czy zgadza się na powierzenie tym osobom cenzury. Zobaczymy co wówczas będzie, kto będzie bojkotował, a kto będzie bojkotowany...

Mówiłem do pustych ścian, bo mój przyjaciel wybiegł jak szalony i tylko z podwórza słyszałem jego komedjancki patosowy głos.

— Bojkot, niech żyje bojkot...

Śmiałem się z błazna długo i serdecznie...

grot.

Od Administracji.

Niniejszem zawiadamiamy Szanownych Prenumeratorów „Gońca Częstochowskiego“, iż numer wczorajszy wyjątkowo wyszedł ze znacznem opóźnieniem t. j. o godzinie 5 po południu.

Pamiętajcie o Towarzystwie wpisów szkolnych.

Kronika miejska.

Na „Gwiazdkę“ dla ubogich. Dorocznym zwyczajem zwracamy się z gorącą prośbą do sz. czytelników, aby zechcieli nadsyłać ofiary na „Gwiazdkę dla ubogich“. Nędza w mieście jest wielka, do redakcji naszej zwracają się codziennie zastępy ubogich, którym z bólem serca musimy odmawiać wsparcia z powodu braku funduszów.

Bis dat qui cito dat.

Bazar na Dobroczynność. Niedzielna zabawa, połączona z bazarem na korzyść Towarzystwa Dobroczynności, wypadła pod każdym względem udatnie. Dzięki staraniom i zabiegom pań, które rzeczywiście nie szczędziły trudu i ofiar — mogliśmy przyjemnie — a kto chciał i niedrogo spędzić kilka godzin na miłej rozrywce.

Sala główna Lutni wyglądała efektownie. Wprost wejścia zwracał na siebie uwagę pomysłowo urządzony pawilon z piernikami, pp. Czerniejewskich, Kokowskiej i Tomczykowej. Drugi pawilon—księgarnia urządzony staraniem p. Lipskiej (Chylińskiej) w którym zasiadały pp. Kalińskie i Koczalska ładnie się przedstawiał. Skromniejsze co do urządzenia pawilony pań Fitaszewskiej i Zielińskiej z galanterją,— oraz pań Bogusławskich, Buchaczowej i Hoffmanowej z zabawkami dla dzieci—cieszyły się powodzeniem i wiele przedmiotów zdołano sprzedać, zwłaszcza zabawek na gwiazdkę.

Ogólną uwagę zwracał oryginalnie niszablonowo urządzony pawilon „śnieżny“ pań Basińskiej i Guranowskiej, ozdobiony winetką z napisem, „Perfumerie“. Tu sprzedawano, dostarczone przez skład apteczny p. Orła—różne kosmetyki, perfumy, mydła itd.

Powodzeniem cieszył się sklep własny Towarzystwa, gdzie zasiadały panie Brzankowska, Michalskie, Siennicka i Wichurzanka.

Rojno i gwarno na sali, a pomiędzy publicznością lawirują dwie piękne wróżki, kładą kabałę i sprzedają kartki z aforyzmami. A że żądnych „pszyszłość przeniknąć“ nie brak, a powtóre, że wróżki były młode i nadobne— więc popłynął grosz... na biednych! „Wróżba“, jak nam mówiono, przyniosła przeszło pół setki rubli!

Zabawę ożywiała orkiestra fabryki „Częstochowianka“, która, pod batutą pana Kmiecia wykonała rytmicznie i harmonijnie kilkanaście utworów. Panna Sochaczewska deklamowała z uczuciem pan Mutyra udatnie wygłosił parę monologów.

Aż oto na estradzie staje chór „Lutni“ z dyrektorem swym p. Powiadowskim. Rozlega się śpiew; zgodny zespół i wzorowe wykonanie—wywołują żywe oklaski, zmuszając do bisowania.

Pełni artystycznych wrażeń i obarczeni sprawunkami przechodzimy—do cukierni, gdzie gości starają się dobrze, a niedrogo obsłużyć panie: Fiszerowa, Wasilewska Podgórska, Apeltówna, Górniżanka, Jurakowska, Wilkoszewska, Komornickie Jarmicka, Dobrucka.

Godzina 10 i pół wiecz.—sala pustoszeje. Panie znużone całodzienną a nawet całotygodniową pracą, zbierają i pakują rzeczy, oraz obliczają zyski. Mimo zmęczenia—ożywiają się, z oczu błyska zadowolenie! „Chwała Bogu! praca okazała się pożyteczną—jest przeszło dwieście rubli zysku na czysto, we wtorek obrachunek—do widzenia!

Idąc do domów, snują projekty co kupić dzieciom z ochronek „praktycznego“ na gwiazdkę. Boże Narodzenie—zbliża się! M. J.

Z wystawy przemysły i rolnictwa. Sekretarjat wystawy nadsyła nam spis posiedzeń i zebrań, jakie odbyć się mają w Biurze Wystawy do końca bieżącego miesiąca, mianowicie:

15-go b. m. Komitet Wykonawczy; 17-go sekcja ogrodnicza o godz. 2 p. p. i sekcja pszczelnicza o godz. wpół do 6 podkomisja zabaw; 18-ego podkomisja mieszkaniowa; 19 go podkomisja Zjazdowa o godz. wpół do 6 po poł. i sekcja mleczarska o godz. 2 p. p.; 21-go sekcja Leśna o god. 2 p. p. i Sekcja Rybna o 4 po południu.

Pierwsze posiedzenie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Odbyło się w dniu 12 Gru-

dnia b. r. Obecnych na posiedzeniu było 26 Członków. Przewodniczył obradom Dr. Biegański, spisywał uchwały inż. Gąssowski Po odczytaniu korespondencyi związanej z otwarciem Oddziału w Częstochowie oraz odpowiednich paragrafów ustawy przystąpiono do omówienia szczegółowego projektu przyszłej działalności. Po dłuższej i wyczerpującej dyskusyi postanowiono w odczytach na przyszłych posiedzeniach uwzględniać nietylko szczegółowe opisy krajoznawcze, lecz i zagadnienia teoretyczne naukowe, związane z krajowznaztwem w zakresie historyi, etnografii, fizyografii i t. d. Następnie na wniosek Dr. Rozenfelda i inż. Bogusławskiego postanowiono przystąpić do źródłowego opracowania monografii o Częstochowie i jej okolicach.

Postanowiono również założyć bibliotekę, złożoną z dzieł naukowych, dotyczących bezpośrednio lub pośrednio krajoznawstwem. Opracowanie szczegółowego regulaminu dla biblioteki polecono przyszłemu zarządowi. Organizację sekcyi wycieczkowej odłożono do jednego z następnych posiedzeń. Zdecydowano, aby posiedzenia odbywały się co wieczór w ostatnią sobotę każdego miesiąca. Nanastępne posiedzenie, które odbędzie się w końcu stycznia 1909 r. członek Dr. A. Piwowar z Ząbkowic zgłosił odczyt p. t. Geologiczne działanie wody.

Na zakończenie posiedzenia przy baletowaniu kartkami wybrano do Zarządu: p. p. Dr. Biegańskiego Władysława, inż Świętochowskiego Adama i Dr. Rozenfelda Karola; do komisyi rewizyjnej p. p. Kohna Leopolda Dr. chemii i inż. Gąssowskiego Wiesława.

Z sądu W ostatnim dniu kadencji sąd okręgowy piotrkowski rozważał sprawy następujące:

„Bandytyzm. W lutym r. b. we wsi Dzbów do mieszkańca tamtejszego J. Kowalskiego wpadło pięciu uzbrojonych mężczyzn i grożąc brauningami żądali wydania pieniędzy Gdy K. odmówił żądaniu, bandyci poczeli się nad nim znęcać oraz nad 13 letnią znajdującą się wówczas dziewczyną poczem, przeszukawszy mieszkanie. znalezli 29 rb. zabrawszy pieniądze bandyci udali się do szynku i tam raczyli się trunkami. Pomimo że napastnicy byli ucharakteryzowani Kowalski poznał jednego z nich Franciszka Cekota którego aresztowano jak również podejrzanych o napad Stanisława Majchrzaka Wojciecha Marchewkę Jana Marchewkę i Kazimierza Grzybowskiego obecnie wszyscy staneli przez sądem, lecz żaden z nich do winy się nie przyznał.

Sąd zbadawszy swiadków w liczbie 23 wydał wyrok skazujący Franciszka Cekota na 5 lat i 4 miesiące ciężkich robót, pozostałych dla braku dowodów uniewinniono.

Dzieciobójstwo? Przed sądem stanęła 21 letnia Zombek izraelitka oskarzona o utopienie swego dziecka w ustępie. Z. do winy się przyznała tłumacząc się że tam nastąpiło rozwiązanie. Sąd wziąwszy pod uwagę okoliczności agodzące skazał Z. na 3 tygodnie aresztu. Bronił adwokat przyś. Wołkowicz.

Deportacje. Wczoraj wysłano z aresztu miejskiego do więzienia piotrkowskiego 36 osób i do miejsc zamieszkania jedenaście osób.

Nieudana ucieczka. W tych dniach osadzeni w areszcie miejscowym, więźniowie skazani, usiłowali zbiedz i w tym celu wybijali otwór w ścianie. Służba więzienna zamiar udaremniła.

Za fałszerstwo aresztowano w Poraju niejakiego Szwymiera u którego znaleziono 100 sztuk chemicznie oczyszczonych marek poczt. używanych.

„Wóz Drzymały“. W teatrze „Pax“ dawany jest codziennie między innemi obraz p. n. „Wóz Drzymały“, malujący dosadnie sceny z życia ciemiężonych braci z Poznańskiego. Obraz pięknie pomyślany kończy apoteoza.

Kinematograf w teatrze miejscowym wystąpił na bieżący tydzień z interesującym programem na który składają się „Cwiczenia atletów“ „Widoki Jerozolimy“. Zabójstwo Księcia Gizon i wiele innych. Ostatni obraz jest tak wstrząsającym dramatem że wiele osób płacze na przedstawieniu.

Różne.

Dlaczego Rosja przegrała wojnę japońską? W grudniowym zeszycie miesięcznika amerykańskiego „Mae Clures Magazine“ ma być zamieszczona ostatnia część pamiętników gen. Kuropatkina.

Oto jej treść: W ostatecznych swych wywodach gen. Kuropatkin wymienia 6 przyczyn, które wywołały porażkę Rosji podczas wojny z Japonją.

Pierwsza przyczyna — ministerjum skarbu, innemi słowy — hr. Witte, który nie dawał ministerjum wojny tyle, ile było potrzeba. Wannowskij obliczył potrzeby ministerjum wojny w okresie 1898 — 1902 roku na 455 milj. rubli, Witte dał tylko 160 milj. Sam Kuropatkin, objąwszy ministerjum, zażądał na wydatki nie cierpiące zwłoki 825 milj. a dano mu 130 milj.

Druga przyczyna — marynarka, która chowała się w Porcie Artura i nic nie robiła. Tymczasem Japonję z jej silną flotą można było zwyciężyć tylko równie silną flotą.

Trzecia przyczyna — zły stan kolei syberyjskiej. Na początku wojny kursowały tylko trzy pociągi, gdy potrzeba było przynajmniej 30 pociągów dziennie.

Czwarta przyczyna — dyplomacja rosyjska, która nie przewidziała zbliżenia pomiędzy Anglją a Japonją.

Piąta przyczyna — to centralny zarząd wojskowy w Petersburgu, który ogromnie przeciągał mobilizację wojska, przeznaczonego do Mandżurji.

Szósta przyczyna — to wyżsi zwierzchnicy armji, brak w niej inicjatywy, obojętność na położenie innych części armji, brak wiedzy fachowej i niechęć do działania wspólnego, słowem — te cechy ujemne, które oddawna są wszystkim znane.

Wreszcie Kuropatkin, aby się oczyścić zwraca uwagę na to, że na 19 miesięcy wojny główne dowództwo w jego rękach było tylko 4 i pół miesięcy.

O osobę premjera. „Russk. Znamia“ podnosi rękawicę, rzuconą mu przez „Now. Wremia“ w artykule o rewolucjach „z prawicy“. Organ „prawdziwych rosjan“ wystąpił z artykułem, którego ton dowodzi, że prawica gotowa jest stanąć do walki ze wszystkimi zwolennikami konstytucjonalizmu, nie wyłączając „dobrze poinformowanego“ organu p. Suworina, gdyż ma za sobą takie siły, których nikt nie zmoże.

Dalej „Russk. Znamia“ wyjaśnia, że właściwie chodzi o osobę premjera. „Russk. Zn.“ przyznaje, że p. Stołypina zwalcza i będzie zwalczało za to, że dotychczas nie wypowiedział tego stanowczo, iż w Rosji niema konstytucji, a nawet postępuje tak, jakby wierzył w tę konstytucję. Cały końcowy ustęp artykułu zawiera szereg napaści na osobę premjera, bronioną przez „prawdziwych rewolucjonistów październikowców“.

Jeszcze mało danych. Gazeta „Birżewyja Wiedomosti“ notuje kursujący śród wyższych sfer biurokratycznych pogląd, iż oddanie pod sąd b. naczelnika miasta Moskwy Reinbota, nie jest rzeczą tak łatwą, jak się to prasie i opinji publicznej wydaje. Braknie (?) podobno dostatecznych danych do wszczęcia procesu, a skutkiem tego, być może, sprawa ta nie zostanie wdrożona.

Przygnębienie Wilhelma. Do „Wiener Allgemeine Zeitung“ donoszą ze źródła bliskiego berlińskim kołom dworskim, że Cesarza Wilhelma opanowało silne przygnębienie ducha. Cesarz spędza całe dni w łóżku, pomimo, że nie jest chory fizycznie. Odłożono z tego powodu doroczną wycieczkę cesarza na morze Śródziemne.

Ze świata.

Mowa w gramofonie. Pewien przedsiębiorca amerykański zwrócił się niedawno do cesarza Wilhelma II z propozycją, aby wygłosił mowę do gramofonu. Cesarz zgodził się i płyta z jego mową została odesłana do Ameryki, gdzie miano ją rozpowszechniać dopiero po śmierci Wilhelma II. Obecnie cesarz zażądał zwrotu płyty.

Pamiętnik pułk. Drużynina.

Odgłosy wojny rosyjsko-japońskiej nie milkną. Jeszcze amerykański Magazine nie skończył drukować pamiętników Kuropatkina, a już zjawiła się książka pułkownika Drużynina pod tytułem „Wspomnienia uczestnika-ochotnika z wojny rosyjsko-japońskiej“.

Książka pułkownika Drużynina, tak ze względu na osobę autora, jak i na rewelacje w niej zawarte, zrobiła duże wrażenie w kołach wojskowych. Chociaż pamiętniki generała Kuropatkina zawierają dużo szczegółów nie bardzo pochlebnych dla wielu działaczy na Dalekim Wschodzie, jednak niezadowolenie, wywołane temi pamiętnikami, nie może się równać z oburzeniem na skutek książki Drużynina. Pułkownik bez wszelkiej ceremonji oskarża wielu z dowódców o niedołęztwo i tchórzostwo, nazywając wszystkich po imieniu i wymieniając tytuły.

Drużynin jest znany w kołach wojskowych, cieszy się z opinją jednego z najlepszych i najzdolniejszych oficerów sztabu generalnego, chociaż jest powszechnie nie lubiany za swoją otwartość i bezceremonjalność w stosunkach. Człowiek „trudny do pożycia“ (nieużywczywy) —co było główną przyczyną, że mimo zdolności, Drużynin musiał usunąć się ze sztabu, na skutek „honorowego“ zatargu. Do tego czasu pułkownik zajmował wybitną pozycję, był lektorem akademji wojennej, jego dzieła o taktyce kawalerji cieszyły się wielkiem uznaniem, ale „awantura“ wyrzuciła go z kół oficerskich i dopiero wobec wojny Drużynin mógł powrócić w charakterze ochotnika do szeregów czynnej armji. Ale i w Mandżurji po kilku miesiącach postarano się o usunięcie „trudnego człowieka“ na tyły armji.

Teraz, w cztery lata po wojnie, Drużynin znowu rzuca rękawicę dziesiątkom generałów, śmiało i głośno przypominając im różne czyny: „Myślisz panie generale, taki a taki, żeżeś już wszystko zapomniane?—przypomina autor—a pamiętasz, jakeś wtedy uciekał? A pamiętasz, jak wtedy zgubiłeś tysiące ludzi, żeby tylko ratować własną skórę. Czy przypominasz, jak to tam i tam robiłeś „świństwo“? Cała książka jest pełna takich przypomnień, pod adresem osób, które dzisiaj zajmują wybitne stanowiska.

Praca Drużynina, oprócz ciężkich oskarżeń szeregu osób, zawiera jeszcze specjalną ocenę strategji podczas wojny. Ta część książki, napisana dosyć popularnie, zawiera wiele listów Kuropatkina, namiestnika, agentów wojennych obcych państw i innych.

Na każdym kroku autor wytyka straszną bezradność i chaos, jakie panowały w sztabach, niedołęstwo, a często nieuczciwość naczelników. „Kawalerja nie miała koni, ale dla użytku różnych naczelników stale zawsze 1,800 powozów z ilością koni dostateczną dla całej dywizji. Oficerowie nie mieli lornetek, nie każdy naczelnik miał szykowną gotowalnią i wspaniałe gabinety“.

Nic dziwnego, że tego rodzaju rewelacje nie podobały się osobom zainteresowanym. „Słowo“ petersburskie tak pisze o wrażeniu, jakie wywołała książka. „Trudno wyobrazić sobie popłoch, jaki ta książka wywołała wśród sfer wojskowych To nie rewelacje korespondenta, wobec których można wzruszyć ramionami, chociaż nie bez złości utajonej. Jest to otwarte, głośne oskarżenie, rzucone przez specjalistę, posiadającego autorytet, przez człowieka, który jeszcze niedawno należał do wszechpotężnego sztabowego świata. Na każdym kroku nazwiska Oranowskiego, Charkiewicza, Grekowa, Krasnowa, Sacharowa, Zasulicza i wielu wodzów, oficerów sztabowych i generałów.

Pamiętniki Drużynina są właśnie straszne z powodu tego szalonego „j'acuse“. Co powiedzą na to wszyscy oskarżeni przez niego ludzie, z których wielu zajmuje wyższe stanowiska?“

Telegramy.

Katastrofa kolejowa.

Saratów 15 TAP. Nastąpiło zderzenie pociągów towarowych. Uszkodzone: sześć wagonów i parowóz w jednem i siedem wagonów oraz parowóz w drugim pociągu, poranieni nadkonduktor i maszynista. Przyczyna katastrofy, nieuwaga maszynisty.

Śmierć Murawjewa.

Rzym 15 TAP. Ajentura Stefanji donosi: Poseł rosyjski Murawiew zmarł nagle wskutek apopleksji.

Bojkot towarów austrjackich.

Belgrad 14. Serbja postanowiła zorganizować akcję bojkotową od dnia 1 stycznia zupełnie na wzór tureckiej. Utworzony będzie w Belgradzie centralny komitet bojkotowy, we wszystkich punktach pogranicznych będą miejscowe komitety lokalne. Do organizacji przystąpią wszyscy urzędnicy cłowi. Propaganda bojkotu na całym półwyspie bałkanskim zajmuje się przewodniczący angielskiej Ligi Bałkańskiej, Noel Buxton.

Wybuch dynamitu.

Colonja. (W południowej Ameryce, w Urugwaju) 14 — T. A. P.—Skutkiem wybuchu 40 tonn dynamitu zginęło tu zgórą 100 ludzi.

Napad i rabunek.

Połtawa. (13) 2—T. A. P.—Wczoraj bandyci napadli na administratora obywatela ziemskiego i zrabowawszy mu 1,200 rb., zbiegli.

Bezrobocie w Serbji.

Białogród. 14 — Tel. wł.—Robotnicy kolejowi grożą strajkiem wskutek nienależytego zróżniczkowania płac i przeciążenia pracą.

Przeciw aneksji Bośni i Hercegowiny.

Wiedeń. 14 — Tel. własny — Poseł ks. Stojanowski zapowiedział, że wystąpi w izbie przeciwko aneksji Bośni i Hercegowiny jako przeciw gwałtowi zadanemu narodowi serbskiemu.

Przeciwko aneksji w sejmie węgierskim przemawiał były minister Polonyi, wykazując, że Austro-Węgry przekroczyły w sposób jaskrawy mandat swój w Bośni

---

ś. † p.

Czesław Pernak

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w d. 13 b. m. przeżywszy lat 21.

Skład Win i Wódek
II Aleja № 24 w Częstochowie

Rektyfikacja Warszawska

Poleca w sprzedaży hurtowej i detalicznej: Wina, Wódki, Likiery, Koniaki, Araki i Rumy, Porter angielski, Miody staropolskie i

PIWAKRAJOWE z browaru **E. Reych Synowie w Warszawie.**

Sł. Szczawiński

w Częstochowie (obok Teatru)

Skład Win

DELIKATESÓW

i towarów kolonialnych

egz. od 1878 r.

TELEFON № 3.

Poleca na nadchodzące święta:

Bakalje wyborowe z najlepszych owoców.

Wielki wybór pierników z pierwszorzędnych fabryk. **Czekoladki, Cukierki, Bomby i Ozdoby** na choinkę. **Owoce świeże i suszone. Mak, Miód „Lipiec," Grzyby, Mąkę najlepszą i Drożdże gwarantowanej dobroci. Delikatesy, Kawior Astrachański** bez soli. **Ryby wędzone, Sardynki, Homary, Pasztety, Sery, Masło, Wędliny Litewskie** i t. p. Szczególnej uwadze polecam bardzo wystałe **Wina Węgierskie, Tokajskie, Francuskie, Hiszpańskie i Reńskie,** jak również **Szampańskie, Wina Krymskie i Kaukazkie, Miód staropolski, Wódki, Likiery, Arak i Koniaki zagraniczne i krajowe.** Ceny cukru zniżone.

Wanilję, szafran, wszelkie przyprawy i smaki do ciast i wódek w wyborowym gatunku. W wielkim wyborze perfumerję krajową i zagranicz.

po cenach zniżonych

na nadchodzące święta poleca

Skład Apteczny

prow. farmacji **Stanisława Hamburga**

Aleja II róg Teatralnej № 24, telef. 16 w Częstochowie.

KANTOR WYNAJMU

Waret na gumach i bez gum,

oraz **landa, powozów, bryczek etc.**

W każdym czasie, na godziny, kursa i miesięcznie.

Po cenach umiarkowanych.

KANTOR ul. Teatralna № 56, telefon № 246.

1495—5—3 **J. KOSSOWSKI.**

! Korzystna okazja !

Do świąt

tania sprzedaż wszelkich materjałów na ubrania i palta męzkie, zarówno sukienka, drap de dam i szewiotów na kostjumy damskie

w składzie sukna i kortów

Zygmunta Goldman

II Aleja № 20 w oficynie. 1708—5—4

EGZYSTUJĄCA OD ROKU 1882.

Fabryka **Zapałek** Chemicznych

GEHLIG i HUCH

w Częstochowie.

Poleca swoje wyroby.

!! Tylko do Bożego Narodzenia !!

Pierwsza i jedna z najlepszych fabryk zegarków w Szwajcarji, chcąc zapoznać szerszą publiczność w Królestwie Polskiem ze swojemi wybornemi zegarkami, **znanemi ze swej dobroci na Zachodzie Europy,** postanowiła rozpowszechnić wyłącznie do świąt Bożego Narodzenia, po niezwykle niskich cenach, następujące zegarki:

№ 202	Zegar męski zwykł.	formatu	1 szt.	za 1.70	2 szt. za 3.30
№ 204	„ „	syst. „Roskopf"	1 szt.	„ 2.45	2 szt. za 4.50
№ 206	„Nowość"	płaski i b. cienki	1 szt.	„ 2.85	2 szt. za 5.40
№ 208	„ „	zakryty . . .	1 szt.	„ 3.55	2 szt. za 6.60
№ 210	„	damski odkryty . .	1 szt.	„ 2.70	2 szt. za 5.10

Wszystkie wyżej oznaczone zegarki męskie i damskie są z czarnej stali, nakręc. główką (remontoir) do nakręcania co 36 godzin. Z wyglądu nie różnią się w niczem od drogich zegarków po 20 i 25 rb. Do każdego zegarka dołącza się poręczenie prawidłowego chodu na 6 lat. Na wydatki pocztowe dolicza się 45 kop. od 1 do 4 sztuk. Zegarki wysyła się natychmiast po otrzymaniu obstalunku, za zaliczeniem poczt. i bez zadatku.

Adresować: Firma Handlowa Sz. I. Kuczera Warszawa, Zielna 44.

Uwaga. Radzimy skorzystać z nadarzającej się obecnie sposobności gdyż powyższe ceny oznaczone zostały na bardzo krótki czas. 1700 2 2

Na święta 15% taniej

POLECA

duży wybór **modnych bluzek,**

spódniczki, kołdry watowane, a także dziecinne i **dla lalek.**

E. Wichura II aleja № 37 w Częstochowie.

Znakomite **PIWO** z browarów

rygskich

„Waldszlesschen"

POLECA

W. Rybiński, Krakowska 28.

Biuro pośrednictwa i zleceń

„REMONETR"

w Częstochowie, III-cia Aleja № 60.

Telefonu Nr. 138.

Przy najrozleglejszem pośrednictwie i warunkach najdogodniejszych załatwia i przeprowadza: sprzedaż, zamiany, dzierżawy, parcelacje majątków ziemskich oraz sprzedaż nieruchomości miejskich, willi, zakładów przemysłowych, tak w Królestwie, jak Litwie, Rosji i zagranicą. Tamże lokata kapitałów.

908 0—97

KANARKI

herceńskie

Oryginalny płód Seiferta, o ślicznych najgłębszych tonach tremolo, bas i flet, czyste organy, od lat 20-tu własny chór premiowany 47 razy złotemi i srebrnemi medalami, ostatnia nagroda Kreszów dyplom honorowy, Breżany medal srebrny, tysiące listów pochwalnych, wysyłka na wszystkie kraje, ceny fraschtowe: 3, 4, 5, 6 do 10 rubli, egzemplarze wystawowe (Ideały) do 10 do 20 rubli, samiczki płodne, znakomite karmicielki po 1 i 2 ruble, gołębie i kury rasowe.

Wysyłka kanarków najmniej do 6 sztuk, pojedyncze zamówienia przyjmuje na Rosję pan Józef Dzieaniak. Krakowska 30 w Częstochowie.

Największa chodowla w Europie St. Sochacki, Jasło Galicja. Fabryka organów do uczenia kanarków. 1720—5—3

Zakład Stolarski

JANA BŁASZCZYKOWSKIEGO

Teatralna № 16 w Częstochowie,

przyjmuje roboty meblowe i budowlane; i gotowe na składzie dychty i forniery. Ceny przystępne.

Zgubiono w Niedzielę w „Lutni" portmonetkę z pieniędzmi i kwitami. Uprasza się znalazcę o łaskawe złożenie w Admin. „Gońca." 1777—1—1

Młoda panienka prosi o pracę, dom Szczycińskiego № 9, ulica św. Barbary mieszk. № 4, S. Purinowska. 1778—1—1

Poszukuję posady ajenta lub ekspedytora na żądanie mogę złożyć kaucję. Ul. św. Barbary № 8. R. Dedka. 1776—3—1

Do sprzedania maszyna Singera za 45 rb., stół okrągły orzechowy na mosiężnych kółkach, samowar mosiężny ze stolikiem, lampa niklowa duża. Aleja III № 71 stróż wskaże. 1711—5—5

Potrzebny wykwalifikowany kotlarz miedzienniczy. Zgłoszenia w biurze fabryki „Młot" w Częstochowie, ul. Dojazd 29. 1722 3—3

Piwiarnia do odstąpienia koraz Teatralna 39. 1769—3—2

POŃCZOCHY. Pracownia i pończoch, nadrabianie. Tamże bo w prywatnem mieszkaniu, Aleja II № 31 K. Kieszczyńska.

Do sprzedania 2-je sanek petersburskich ul. Warszawska 88, Bugorowa. 1759—2—1

Proszę zwrócić uwagę na nauczyciela tańców M. A. Łubieński udziela lekcji w gimnazjum rządowem i polskiem im. Mickiewicza, a także na sali Harmonia i zbiorowo u siebie przy ul. Mikołajewskiej № 9, na mieście lub na wyjazd.

Zakład stolarsko-rzeźbiarski Aleja I-sza Nr. 12 Adama Świeżego, przyjmuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres stolarstwa, oraz sprzedaż mebli. 1412—32—1

Pokój z meblami, obsługą całodziennem utrzymaniem, lub bez. Mikołajewska Nr. 1, miesz. 5. 1689 3—2

! GWIAZDKA !

1-go Grudnia r. b.

po firmą

„Aniela & Com."

z Warszawy

otwartym został w prywatnym lokalu

MAGAZYN

kapeluszy damskich

przeróbek, ubieranie kapeluszy, oraz fryzowanie piór. Specjalność: kapturki i mófki dziecinne, pod firmą powyższą jest i sprzedaż

Męskiej konfekcji

a mianowicie: krawaty, szelki, skarpetki, rękawiczki ciepłe, chustki do nosa, kalesony czarne dziś najmodniejsze, spinki różnorodne, wyroby skórzane; portmonetki, portfele, nessesery kieszonkowe, portpapierośnice, scyzoryki, łańcuszki do zegarków, perfumy paryskie, woda kolońska. Jednem słowem wszystkie towary w zakresie męskiej toalety.

Towary powyższe **tylko w wyborowym gatunku** i ostatniej mody

Wybór duży,—towary piękne.

Adres: Aleja II w domu **W-go Imicha** I-sze piętro, mieszk. № 17.

1653 12—5

---

egzemplarzy. Ogłoszenia do numeru Gwiazdkowego przyjmuje Administracja „Gońca" i kantor drukarni F. D. WILKOSZEWSKIEGO II-ga Aleja № 38. egzemplarzy.

Wydawca F. D. Wilkoszewski. Redaktor Mieczysław Guranowski.

Drukiem F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie.